

PAPIESKIE URODZINY NA SPORTOWO!



Tak pięknie finiszują najmłodszy biegacze.

150 biegaczy - od przedszkolaków po osoby w sile wieku, uczęszczało na sportowo 99. rocznicę urodzin Jana Pawła II. A działo się to podczas XI edycji biegów „PRACUJCIE DALEJ”, które zostały rozegrane 18 maja, czyli w dniu urodzin polskiego papieża.

20 lat temu Jan Paweł II pobłogosławił stojący na kobylogórskim szczycie krzyż, mówiąc do twórców tego dzieła: „Pracujcie dalej”. Wpisując w te słowa, od dziecka łatwiej Stowarzyszenie Katolicko-Sportowe „Szczęście” organizuje w tym miejscu imprezę biegową. Tegoroczna odbyła

się w Parzynowie, w pobliżu papieskiej rzeźby, stojącej na posesji jej twórcy Grzegorza Jerzyka. Uczestnikom sobotnich zawodów towarzyszyła piękna, słoneczna pogoda.

Sportowa zabawa rozpoczęła się w samo południe, modlitwą prowadzoną przez ks. proboszcza Mirosława Janakowskiego, której wtórował dobiegający spod Krzyża Wielkopolskiego dzwonek Jana Pawła II.

Pierwszy bieg, zawsze najliczniejszych biegaczy, pokonujących dystans 99 m. Choć w tym wyścigu zwycięzcami są wszyscy uczestnicy, to emocji



Uczniowie z Mąkoszyc bezkonkurencyjni.

i radości nigdy w nim nie brakuje. Zaciętej rywalizacji nie brakowało również w kolejnych biegach, w których o zwycięstwo walczyli uczniowie szkół podstawowych, a także mieszkańcy DPS w Kobyłej Górze. Ich udział w imprezie to już tradycja, a najszybszym z nich okazał się Jacek Konat. W rywalizacji szkolnej dominowała młodzież ze SP w Mąkoszycach. Choć uczniowie z Parzynowa, a także goście z Dębicy również zwyciężali, to ostatecznie pu-

char dla najlepszej ekipy szkolnej wzniesli w górę biegacze z Mąkoszyc i ich trenerka, Ewa Sipurzyńska.

Do rywalizacji w biegu głównym, będącym też Górkimi Mistrzostwami Powiatu Ostrzeszowskiego, stanęło 20 biegaczy. Niemal od startu utworzyła się trzysobowa czołówka i to właśnie ci zawodnicy walczyli o zwycięstwo. A nie było łatwo biec po wyboistej, 7-kilometrowej trasie, dwukrotnie przebiegając przez najwyższy szczyt Wielkopolski. Najlepiej w tych warunkach



Przyjacielski finisz Marcina Kasperczyka i Teresy Okoń - najszybszej wśród kobiet.



Najlepsi biegacze na 7 km.

Xi Biegów „Pracujcie Dalej” - biegacze, harcerzy ZHR i strażaków z Mąkoszyc, dbających o bezpieczny przebieg zawodów. Podziękowania należą się również Martynie Bacik, która ubarwiła tę sportową rywalizację śpiewem i grą na gitarze. Biegacze zawsze też mogą liczyć na zaangażowanie i pomoc urzędu w Kobyłej Górze i wójta Wiesława Berskiego. Nie sposób wyobrazić sobie tej imprezy bez życzliwości współorganizatora biegów - pana Grzegorza Jerzyka i jego rodziny.

Za to wszelkie dobro i wsparcie wszystkim dziękujemy.

Organizatorzy biegów
Stowarzyszenie Katolicko-Sportowe „Szczęście”

WYNIKI BIEGÓW

kl. I-II (dz.) - 200 m: 1. Kalina Sołtysiak (Dębica), 2. Lena Sipurzyńska (Mąkoszyce), 3. Natalia Ambroży (Parzynów).

kl. I-II (ch.) - 200 m: 1. Oskar Kempa (Mąkoszyce), 2. Marcin Półkownik (Parzynów), 3. Nikodem Bartkowiak (Dębica).

kl. III-IV (dz.) - 300 m: 1. Otylia Moskwa, 2. Maja Ibron, 3. Wiktoria Pilawska (wszystkie Mąkoszyce).

kl. III-IV (ch.) - 300 m: 1. Eryk Krakowski (Dębica), 2. Wiktor Nolbert (Mąkoszyce), 3. Adrian Zborowski (Rojów).

kl. V-VI (dz.) - 400 m: 1. Hanna Sipurzyńska, 2. Anna Świątczak (obie Mąkoszyce), 3. Martyna Mądra (Parzynów).

kl. V-VI (ch.) - 400 m: 1. Marcel Wika (Parzynów), 2. Jan Bartkowiak (Mąkoszyce), 3. Jan Kamil Janowski (Dębica).

kl. VII-VIII (dz.) - 800 m: 1. Marzena Banaszak (Mąkoszyce), 2. Samanta Zborowska (Rojów), 3. Julia Jakóbczak (Mąkoszyce).

kl. VII-VIII (ch.) - 800 m: 1. Wojciech Kozłowski, 2. Mateusz Dziewięcki (obaj Parzynów), 3. Nikodem Stądziak (Mąkoszyce).

Bieg DPS - 300 m: 1. Jacek Konat, 2. Włodzimierz Golec, 3. Dariusz Mikolajczyk.

BIEG GŁÓWNY - open - 7.000 m:

1. Sławomir Dąbrowski (Siedlików), 2. Robert Zborowski (Ostrzeszów), 3. Dawid Daszczyk (Rzetnia), 4. Kamil Gałęcki (Kobyła Góra), 5. Grzegorz Pietrzak, 6. Łukasz Kania (obaj Mielec), 7. Teresa Okoń (Torzeniec) i Marcin Kasperczyk (Ostrzeszów).

Górskie Mistrzostwa Powiatu Ostrzeszowskiego

Kobiety: 1. Teresa OKOŃ (Torzeniec), 2. Agnieszka Adamska (Ostrzeszów), 3. Aleksandra Duryń (Kobyła Góra).

Mężczyźni: 1. Sławomir DĄBROWSKI (Siedlików), 2. Robert Zborowski (Ostrzeszów), 3. Kamil Gałęcki (Kobyła Góra).

Przez Armenię i Gruzję z Bolesławem Grabowskim

Geomorfolog, obieżyświat, nauce, podróżnik. Zwiedził niemal wszystkie kontynenty. Był w krajach Afryki Środkowej, Egipcie, Indiach, Kanadzie, Peru, Boliwii, Australii, Japonii, USA i wielu innych pięknych miejscach. Bolesław Grabowski, bo o nim mowa, przyjechał do ostrzeszowskiej biblioteki miejskiej 14 maja, by opowiedzieć o swojej wyprawie do Armenii i Gruzji.

Wchodząc we wtorkowe popołudnie do miejskiej biblioteki w Ostrzeszowie czuło się specyficzny przyjemny zapach. Były to tradycyjne kadzidła

przywiezione z Armenii i Gruzji. Wprowadziły one publiczność w podróżniczy nastrój i pozwoliły, by podczas słuchania historii i oglądania zdjęć poczuć jakby samemu przeżyło się tę wyprawę.

- Armenia i Gruzja to pomysł mojego syna, który powiedział, że muszę tam jechać. Rzeczywiście, gdy zacząłem czytać o tych



krajach, to aż mi się wstyd zrobiło, że nie byłem tam wcześniej - rozpoczął pan Bolesław. Armenia kojarzy się przede wszystkim z tętniącym życiem, pięknie położonymi chrześcijańskimi klasztorami, chaczkarami, czyli tablicami wykutą górą Araratem, jak podkreślano przez całe spotkanie, pięknymi Ormiankami. Gruzja natomiast przede wszystkim stolica - Tbilisi, położona w dolinie rzeki Kury, łącząca nowoczesność z zabytkami, bezkresne pola, winnice i wieże obronne położone blisko ośnieżonych szczytów Kaukazu oraz bardzo przyjaźnie nastawieni do turystów mieszkańcy.

Na wyprawę do Armenii i Gruzji pan Bolesław wybrał się z żoną i swoim

bratem. Wypożyczyli samochód, by móc w pełni samodzielnie zwiedzić te piękne kraje oraz poczuć tubylczy klimat i kulturę. Zwiedzali zabytki, ale również miejsca, w których toczy się codzienne życie. Wszyscy, których spotkali na swojej drodze, byli mili, pomocni, ale również zadziwieni podróżnikami. Bariera językowa tam nie istnieje, z młodszym pokoleniem rozmawiać można po angielsku, natomiast z osobami starszymi - po rosyjsku.

Prócz pięknych zdjęć, ciekawych historii i anegdot, zebrani w bibliotece mogli również zobaczyć, a nawet przebrać się, w tradycyjne stroje przywiezione wprost z Armenii i Gruzji - szaty ślubne i codzienne, kamizelki i czapki. Prócz tego szmaciane zabawki, drev-

niany chaczkar i kieliszek do alkoholu, z którym wiązkar się ciekawa anegdota - jest tak skonstruowany, że nie da się go odstawić, dlatego gdy ma się w nim trunek, trzeba go od razu wypić, inaczej może się wylać.

Nie jest to na pewno ostatnie spotkanie z panem Bolesławem, na kolejne zapewne z niecierpliwością czekają wszyscy, którzy we wtorek pojawili się w ostrzeszowskiej bibliotece.

K. Przybysz

**STUDNIE
GŁĘBINOWE**

**PRZEWIERTY
POD
DROGAMI**

**BRAUN
BUDOWNICTWO
OGÓLNE**

tel. 603 241 541

